

4<sup>o</sup> marca. Przeszłam mi wesoły.  
Dziś, zmurzony rano wyjść, kochany  
nie u siebie, aby nie stracił dnia.  
Sowidriatem jej wrypta a prairie miatły  
dnie do powiedzenia... Dure mam  
prezetyony. jest w tym niewyobra  
radon - ale i niyokoy wielki. Kochany  
Jadri nie naglycie. Broni Boie! Zape  
wrenie jej byla ~~ty~~ i mi "jest nie-  
stychanie przychybra" i "najlepiej dla  
mnie usporobiona" - powinno by mnie  
~~prairie~~ uspokoi. Ona jednak sama  
to usra, ze polki od niej nie odbiorz  
tego zapewnienia, spokojnym byt' mi  
moyz! Jedne od niej stowu, a  
wrypta pojdrze Tatwo. - Jej teri kcar  
piny i do Ozya i do Jadrisi. piny  
prosze o sekret. Moiesz i Ty napisac  
z podobniem zjedaniem. Otow przyhodi  
mi obawa, czy Jadria nie zraynie i  
jej pojdrze - nie dworekany z  
piond ad niej rewolucia. Niech mi to  
prebacy - i sama sie wini - kiedy mi  
pircie ze Ona chce najpiond bydr' zape  
wrony ze nie cisnie nikt na niej kamienia  
Obawa jest bez podstawy. Je prairie, nie mam  
jak star, lat 20<sup>ta</sup>... Do Drym jebai nie moyz  
polki Jadria mnie nie upowarini. - Pouta nasti  
Seisham i Kocham